

Śmiechu warte

18 lutego 2022

Finezja brytyjskiej dyplomacji. Czym Jaś Fasola w filmie, tym Liz Truss (minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii) w polityce. Brak poczucia taktu, luki w wykształceniu jeśli chodzi o geografie, dostatecznie wymownie wskazują na pomyłkowo obsadzoną rolę.

<https://www.youtube.com/watch?v=pM0lEbCzvWc>

Podczas spotkania w Moskwie z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych zachowywała się jak osoba głuchoniema, momentami narzucająca gospodarzowi tryb i tempo spotkania. Rokowania, zwłaszcza w okolicznościach dużego napięcia międzynarodowego sprowadzone do odczytania, bądź wyrecytowania opracowań są jałowe.

Wizytę pani Truss jej rodacy skomentowali jako sromotną porażkę. Nie potrafiła, lub nie chciała skorzystać z pośrednictwa tłumacza, gdy w kłopotliwym momencie miał palnąć głupotę można zyskać na czasie z udzieleniem riposty, co wymaga właściwego momentu. Przerywanie, ignorowanie aktualnie zabierającego głos na tym szczeblu nie uchodzi, ale nie pani minister reprezentującej wszak imperium Elżbiety II.

Dodatkowo karykaturalną atrakcją aparycji pani Truss była stylizacja jakby zaczerpnięta z filmu „Doktor Zhivago”. Czy widział ktokolwiek kobietę radziecką ubraną w charakterystyczną czapę z lisa nazwaną z polską baranicą? Na Placu Czerwonym, przy temperaturze powyżej zera widok kobiety w takim nakryciu głowy mógłby śmieszyć, albo budzić politowanie, zwłaszcza, gdy tuż obok prezentuje się z wdziękiem elegancka pani ambasador bez jakiegokolwiek nakrycia głowy.

Jakby tego było mało, podczas tychże rozmów w minionym tygodniu pani minister pomyliła republiki nad Bałtykiem z

Morzem Czarnym. Za to nazwę własną stolicy Białorusi Mińsk, niestaranną wymową (Minx) utożsamiła z figlarką, pindą, albo hultajką. Gdy pani minister zapytana została przez Sergieja Ławrowa, poza okiem kamery, czy Brytania respektuje suwerenność rosyjskich regionów Woroneża i Rostowa nad Donem, Truss energicznie zaprzeczyła, zapewniając, że Brytania nigdy na to nie zgodzi się.

Nieco za późno pani ambasador przyszła w sukurs klarując, że wspomniane okręgi nie znajdują się na terenie Ukrainy, więc Brytanii nie wypada komentować ich suwerenności. Jeśli brytyjska pani minister z wątpliwym wdziękiem próbowała naśladować Żelazną Damę, czyli Margaret Thatcher, to pozostaje jej pomarzyć. Swoją drogą, jak łatwo o wojnę przy tak kabaretowej jakości dyplomacji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net